

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 48

Wąbrzeźno, wtorek dnia 25 kwietnia 1939

Rok 21

6 roczników powołali Niemcy na ćwiczenia wojskowe

BERLIN. W sobotę rozplakatowano na terenie Rzeszy afisze z zarządzeniem powołania na ćwiczenia 6 roczników męczyzn, w wieku od 33 do 39 lat. —

Ćwiczenia rozpoczną się w dniu 24 bm. i trwać będą, jak slychać około 4 miesięcy.

Dzisiejsza prasa francuska i angielska komentuje zarządzenie niemieckie jako reakcję na planowane przez rząd brytyjski wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej.

Zwracają również uwagę, że powo-

łanie pod broń sześciu roczników nastąpiło bezpośrednio przed piątkową mową Hitlera.

Kurs do dawnych kolonii niemieckich floty wojennej

LONDYN. Część niemieckiej floty wojennej, zamiast na wody hiszpańskie, popłynęła w kierunku dawnych kolonii niemieckich w Afryce.

Na wiadomość o zbliżaniu się okrętów niemieckich rząd Unii Południowo-Afrykańskiej wysłał do Londynu i Paryża wezwanie, aby Anglia i Francja na te same wody wysłały swoje okręty wojenne. —

„Sunday Express” donosi, że cztery okręty płyną do wyspy Annobon w zatoce Gwinejskiej w zachodniej Afryce.

Z Annobon okręty skierować się mają do hiszpańskiej Gwinei, położonej między brytyjską Afryką zachodnią, a dawną niemiecką Afryką Zachodnią.

Na terytorium dawnej kolonii niemieckiej zostały skoncentrowane angielskie siły wojskowe, w związku z ruchami, jakie urządzić tam mieli miejscowi Niemcy.

Samoloty niemieckie nad Holandią

HAGA. Samoloty niemieckie trzykrotnie naruszyły granicę Holandii.

We wszystkich wypadkach samoloty te zostały zmuszone do lądowania na lotniskach holenderskich.

Władze holenderskie prowadzą dochodzenia.

Ukraińcy o zamiarach Niemiec

LWÓW. Po pierwszym okresie silnych ataków Ukraińców na Trzecią Rzeszę, w związku ze stanowiskiem, zajęтым przez nią w sprawie Podkarpackiej Rusi — nastąpiło ostatnio uspokojenie. Prasa ukraińska zmieniła front. Doszukuje się raczej tych elementów, które są związane z aktywnością Niemiec na wschodzie, snując z tego dość zresztą niejasne wnioski. Tak np. w czołowym artykule jednego z dzienników ukraińskich Anglii w południowej i wschodniej Europie publicysta ukraiński analizuje sytuację następująco:

„Przeciw Rumunii znajdują Niemcy zawsze wiernych sojuszników, którzy są gotowi każdej chwili rzucić się na Rumunię. Tymi są Węgry, które nie zapomniały o Siedmiogrodzie i Bułgaria, która ma pretensje do Dobrudży. Niemcy wypuścili jednego ze sojuszników, aby pokazać Rumunii, że Pan Bóg wysoko, Anglia daleko, a Węgry także pod bokiem”.

Jedno jest pewne, że Niemcy nie zrezygnują z rumuńskiej nafty i pszenicy oraz dostępu do Czarnego Morza. A gdyby uniemożliwiono to im, wówczas Niemcy zdobywać będą tę złotodajną część swego „Lebensraumu” siłą, gdyż inaczej pierścień zamknał by się dookoła Niemiec ostatecznie. Bałtyk i Czarne Morze — dwa ramiona, które wskazują na kierunek niemieckiej ofensywy w odpowiedzi na angielską akcję.”

POLSKA POTĘGA ZBROJNA.



Kolumna czołgów w akcji.

Feralny dzień lotnictwa francuskiego

PARYŻ. 20 lotników francuskich zginęło wczoraj w trzech katastrofach samolotowych.

Pierwsza nastąpiła w Tours. Gdy eskadra, składająca się z 4 bombowców zamierzała lądować, dwa samoloty zderzyły się i stanowiący w płomieniach spadły ze znacznej wysokości.

Obie załogi, złożone z 9 osób zginęły. W Oise w pobliżu lotniska Beaurais podczas ćwiczeń, w których brał udział bombowiec i 4 samoloty, w momencie lądowania rozbił się z niewiadomych przyczyn bombowiec.

5 członków załogi poniosło śmierć na miejscu.

Wreszcie trzecia katastrofa wydarzyła się w Algerze.

Ciężki bombowiec spadł ze znacznej wysokości i roztrzaskał się.

Z sześciuosobowej załogi nikt nie ocalał.

CASABLANCA. Czteromotorowy bombowiec „Farman”, lecący do Casablancji podczas lotu, z niewyjaśnionych przyczyn zapalił się i spadł w miejscowości Elaioun w pobliżu Ujda. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone szczątki 6 członków załogi.

Prez. Roosevelt uniknął cudem wypadku samoch.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt powracając z Virginii, gdzie odwiedził swego syna uniknął na jednym z przedmieść Waszyngtonu poważnego wypadku samochodowego, dzięki przytomności umysłu szofera, auto prezydenta zostało nagle zahamowane w odległości zaledwie kilku centymetrów od pędzącego samochodu. Pomimo sygnałów agentów należących do eskorty prezydenta samochód, który o mało nie spowodował katastrofy popędził dalej nie zatrzymując się.

Pertraktacje Jugosławii z Włochami

WENECJA. W dniu dzisiejszym zakończone zostały rozmowy w Wenecji pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, a ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Markowiczem. W południe obaj ministrowie wraz z członkami delegacji podej-

mowani byli śniadaniem w pałacu Giustiniani przez weneckiego podestę.

O godz. 15,57 minister Markowicz opuścił Wenecję, żegnany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

POLSKA POTĘGA ZBROJNA.



Artyleria najcięższa.

Niemieckie bazy lotnicze na pograniczu Danii

LONDYN. Według wiadomości, otrzymanych tu z Kopenhagi, a pochodzących od jednego z robotników, który uciekł z obozu pracy na pograniczu duńskim, rozpoczęły Niemcy na południe od fiordu Flensburskiego, w bezpośredniej bliskości granicy duńskiej, budowę lotniska z podziemnymi hangarami i wyrzutniami dla samolotów. Prace przy budowie

lotniska trwają bez przerwy całą dobę. Do robót tych użyto pod surowym dozorem zaufanych członków partii narodowo-socjalistycznej, robotników z Austrii i krajów protektoratu, w tym kilkuset Czechów. W związku z przyspieszeniem tempa tych prac zarekwirowano w Flensburgu i okolicy wszystkie wozy ciężarowe.

100-lecie roweru

Bieżącej wiosny upływa sto lat od pojawienia się na drogach i szosach angielskich pierwszego roweru, który do dnia dzisiejszego pozostał najtańszym, najzdrowszym i najbardziej popularnym środkiem komunikacji. Wynalazcą roweru był młody Szkot, Kirpatrick Mac Millan, z zawodu kowal, który w wolnych chwilach uprawiał dentystykę w małym szkockim miasteczku.

Rower Mac Millana zrobiony był całkowiec z drzewa, posiadał napęd na przednie koło i ciekawą konstrukcję przekładni na tylne koło. W ciągu stu lat konstrukcja roweru stale się zmieniała; dość wspomnieć o pierwszych rowerach z siodełkami bez sprężyn, następnie o wielce wygodnych rowerach trójkołowych, lub o rowerach o wielkim przednim i o małym tylnym kole. Ostatecznie nastąpił powrót do pierwotnego typu roweru Mac Millana, naturalnie z wieloma ulepszeniami, jak napęd łańcuchowy, gumowe opony, rama stalowa etc. Dobrze to jednak świadczy o wynalazcy, że obecne modele, po tylu latach ulepszeń w okresie tak niezwykłego rozwoju techniki, w zasadzie są zbliżone do ich przodka z przed stu laty.

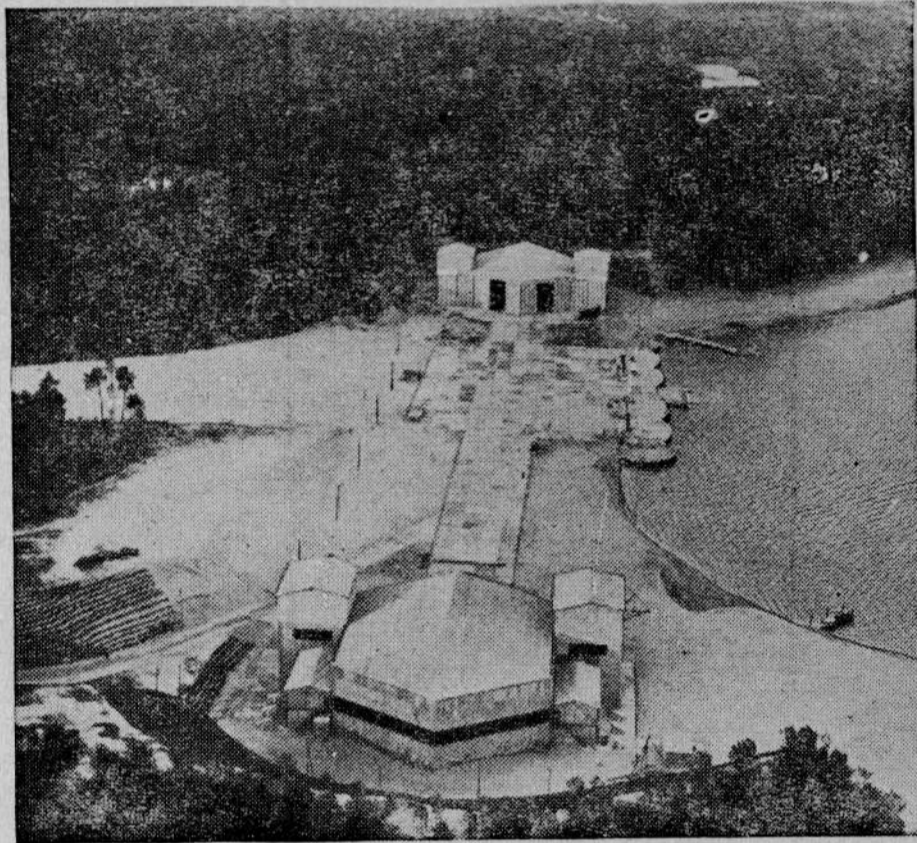
Nie pozbawiony humoru będzie fakt, że rowerzysta Mac Millan w czasie swej pierwszej sensacyjnej podróży „przez powietrze na kołach“, za potrącenie dziecka na szosie był ukarany grzywną w wysokości 5 szylingów, przy czym zostało uznane, że maszyna jego zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Dla uczczenia rocznicy tego epokowego wynalazku odbędzie się w przyszłym

miesiącu w Anglii week-endowy raid rowerowy, w którym wezmą udział sami solidni gentlemani, dyrektorowie angielskich fabryk rowerów.

= X =

**CZY SPEŁNIŁEŚ JUŻ
SWÓJ OBOWIĄZEK?**



Wielka baza hydroplanów w pobliżu Pirenejów.

Nieudana wyprawa do Niemiec

Czeszka nie chce tańczyć z niemieckim oficerem

Agencja „Tass“ donosi z Pragi, że w mieście Rakowniku, będącym centralą czeskiego przemysłu mydlarskiego podczas świąt zdarzył się poważny wypadek.

Podczas zabawy pewna Czeszka odmówiła tańca niemieckiemu oficerowi. Oficer ten próbował dziewczyny zmusić do tańca. Na tem tle doszło do zajść, podczas którego trzech Czechów zostało zabitych, 26 zaś aresztowano.

Wedle informacji tej agencji przy demobilizacji armii czeskiej żołnierze otrzymali na własność mundury jakie mieli na sobie. Obecnie otrzymali rozkaz odziania tych mundurów pod karą aresztu.

1350 małżeństw rozwiązanych w 13 tyg.

W pierwszym kwartale 1939 roku przed 5-ciu sądami londyńskimi rozpatrzono ponad 2.000 spraw rozwodowych i w 1350 wypadkach ogłoszono wyrok rozwiązujący małżeństwo. Przeciętnie dziennie na każdego sędziego przypadały w tym okresie 3 sprawy rozwodowe.

Gerling Leotyna, zam. w Łodzi, otrzymała od krewnych z Niemiec list, że by natychmiast przyjechała do Niemiec. Gerlingowa za cenę 500 złotych sprzedała meble i przyjechała z synem, córką i siostrzenicą do Chojnic. Pozostałe z podróży 320 złotych zaszła w spódnice, aby w Niemczech kupić za nie meble. Męża ulokowała u krewnych. W nocy z 11 na 12 lutego przekroczyli granicę w Zamartem, jednak tej samej nocy niemiecka straż graniczna wydalila ich z terytorium Rzeszy. Zniechęceni udali się na dworzec w Okasie, aby udać się w drogę powrotną do Łodzi. Tutaj spotkali

niej. Peplińskiego z Orzelka, który przyrzekł im ułatwić przejście granicy w innym miejscu. W dniu 19 lutego Pepliński wraz z rodziną Gerling przybył do Chojnic, aby następnie na odcinku granicznym Wolność I przejść granicę, jednak już w Karolowie zostali przytrzymani przez Straż Graniczną i odstawieni do więzienia. W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa karna, w wyniku której Pepliński skazany został na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia. Gerlingowa na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Zawiadomienie

Na ogólne życzenie naszych klientów, pragnących nabywać tylko polskie wyroby, fabryka nasza wypuściła na rynek

BLANKO

środek do czyszczenia
polerowania
i szorowania
przedmiotów codziennego użytku

Chemiczna Fabryka JAN KAJEWSKI dawn. „BLASK“
Poznań - Starołęka

Dlaczego Niemcy zniekształcili słowa Ojca św. w ostatnim Jego orędziu

RZYM. „Osservatore Romano“ w dłuższym artykule komentuje przemówienie papieskie, wyrażając zdziwienie, że niektóre pisma bądź całkowicie pominięły milczeniem homilię bądź też zniekształciły słowa Ojca św. Zwłaszcza przekreślono i skrócono tendencyjnie ten ustęp, w którym Pius 12-ty stwierdza, iż nie może być mowy o pokoju pomiędzy narodami, o ile uroczyste w swoim czasie zatwierdzone umowy oraz pakt i dane najsolennie obietnice nie posiadają pewności i wartości stanowiącej fundament wzajemnego zaufania, tego zaufania bez którego rozbrojenie moralne i materialne z każdym dniem posiada coraz mniej szans urzeczywistnienia.

„Dlatego zapytuje organ watykański — skreślono ten ustęp? Ponieważ była w nim mowa o niedotrzymaniu już zatwierdzonych umów i raz danych obietnic? Ale czy prasa niemiecka nie przedrukowała deklaracji Führera z Wilhelmshaven, a m. in. również i tego ustępu, w którym kanclerz twierdzi, że alianci zagwarantowali pokój, szanujący prawa narodów lecz nie dotrzymali obietnicy w stosunku do Niemiec, co jest niesłychanym jak dotychczas złamaniem danego słowa.

Jakże to się stało — kończy „Osservatore Romano“ — że nie uświadomiono sobie, iż poczynione w ten sposób luki w przemówieniu papieskim są niesprawiedliwe, jak i niewczesne, mimowoli bowiem nasuwa się pytanie: Cui prodest? Komu zależało na skreśleniu tych ustępów?”

„SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA“

Co powinien wiedzieć każdy subskrybent Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Nie wszyscy subskrybenci 5 proc. Pożyczki i 3 proc. Bonów Obrony Przeciwlotniczej poinformowani są w szczegółach o warunkach subskrypcji. W tym celu podajemy do wiadomości część tekstu urzędowej deklaracji.

1) Cena sprzedażna obligacji 5 proc. Obrony Przeciwlotniczej wynosi zł 100 za 100 wartości imiennej. Do ceny sprzedażnej dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedażna choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r., od którego to dnia biegnie oprocentowanie pożyczki. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 zł wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

2) Cena sprzedażna 3 proc. Bonów Obrony Przeciwlotniczej wynosi zł 20 za 20 zł wartości imiennej. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenia ich z ceny sprzedażnej bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedażnej choćby częściowo po dniu 1 czerwca 1939 r. o

5 groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

3) Należność przypadająca do zapłaty z tytułu subskrypcji podpisany na deklaracji zobowiązuje się uiszczyć, płacąc: co najmniej 1/3 część zadeklarowanej kwoty przy subskrypcji pozostałe 2/3 należności w dwóch równych ratach, z których pierwsza płatna jest najdalej do dnia 5 czerwca, a druga do dnia 5 lipca 1939 r.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed terminem płatności pierwszego kuponu, tj. przed dniem 1 grudnia 1939 r., wszystkim tym subskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Jak z powyższych warunków wynika, nie wystarczy podpisanie deklaracji, należy wpłacić gotówką co najmniej 1/3 część zadeklarowanej kwoty. Pewna część subskrybentów podpisała deklarację, a do dziś nie wpłaciła wymaganej sumy. Subskrypcja wtedy jest dopiero dokonana, gdy placówki subskrypcyjne otrzymały gotówkę 1/3 część zadeklarowanej kwoty. Dalsze 2/3 należności płatne są w dwóch równych ratach i to najdalej do dnia 5 czerwca, a druga do dnia 5 lipca 1939 r.

Na liczne zapytania komunikuje się, że na poczet wpłat 5% Pożyczki i 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej przyjmuje się tylko gotówkę. Nie można pokrywać subskrypcji obligacjami Pożyczki Narodowej lub Inwestycyjnej. Obligacje te przyjmuje się na FON.

Poza tym zwracamy uwagę, że oprocentowanie 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej biegnie już od 1 czerwca 1939 r., a więc kto zapłaci po tym terminie choćby część zadeklarowanej kwoty, płaci dodatkowo odsetki, wysokość których ustalona została na 1 grosz dziennie od każdych zł 100,— wartości imiennej objętej daną subskrypcją.

Przy subskrypcji 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej odsetki wypłaca się z góry. Subskrybent wpłaca za jeden bon dwudziestu złotych tylko kwotę zł 17,—. Jeden subskrybent może podpisać deklarację najwyżej na

4 bonu, to jest zł 80,—, wpłacając gotówką zł 68,—.

Ponieważ przy bonach otrzymuje subskrybent odsetki z góry, przeto przy wpłatach dokonywanych po dniu 1 czerwca 1939 r. płaci subskrybent dodatkowo 5 groszy za każdy miesiąc od każdego bonu.

Z bananem na niedźwiedzia

Z zamku jednego lordów angielskich, położonego we wschodniej części hrabstwa Sussex, wyrwał się przed dwoma tygodniami niedźwiedź i zbiegł do pobliskiego lasu. Zarząd zamku wyznaczył nagrodę za schwytanie niedźwiedzia i doprowadzenie go żywym do zamku.

Jak mówi ogłoszenie administracji zamku, niedźwiedź jest tak oswojony, że wystarczy mu pokazać banan, by go zwabił i doprowadził na miejsce. Chłopi z Sussexu wolą jednak nie kupować bananów dla niedźwiedzia, który tymczasem bezkarnie buszuje po sussexkiej kniei.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ

● (Odprawa pomorskiej grupy parlamentarnej OZN.) Przewodniczący okręgu pomorskiego OZN., K. Tomaszewski, zarządził na dzień 21 bm. odprawę posłów i senatorów zespołu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Obecność była obowiązkowa ze względu na ważność obrad.

GRUDZIĄDZ

● (Ciężkie kary za usiłowane zabójstwo.) Sąd Okręgowy w Grudziądzu, na sesji wyjazdowej w Brodnicy skazał sprawców usiłowanego zabójstwa Edwarda Wąsika, Antoniego Pietrzyka lat 22, na 15 lat więzienia i Józefa Tuszyńskiego lat 21 na 10 lat więzienia.

Poza tym w stosunku do obu oskarżonych Sąd orzekł utratę praw obywatelskich.

BYDGOSZCZ

● (Pożar ogarnął trzy gospodarstwa.) W Przylękach powiatu bydgoskiego wybuchł pożar onegdaj przed południem w domu mieszkalnym rolnika Kiełczyńskiego, który z powodu silnego wiatru przemieścił się kolejno na sąsiednie zabudowania gospodarskie rolników Majdańskiego i Koszuby oraz na dom rolnika Fierciaty.

Mimo pomocy miejscowej straży pożarnej oraz przybyłej z Brzozy spłonęły doszczętnie gospodarstwa Kiełczyńskiego i Fierciaty oraz trzy stodoły z innych gospodarstw i kilka budynków gospodarskich. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie zbyt wysokie rozgrzanie komina i zajęcie się od niego słomy na dachu domu Kiełczyńskiego, gdzie pieczono chleb. Straży dotychczas nie ustalono, są jednak znaczne. Władze prowadzą dochodzenia.

● (Skazanie dwóch Niemców za zniewagę Państwa Polskiego.) Przed sądem w Chojnicach stanął w środę obywatel niemiecki Heinz Wuedtke, lat 21 z Berlina, oskarżony o znieważenie Państwa Polskiego.

Jak swego czasu komunikowaliśmy, Wuedtke, jadąc tranzytowym pociągiem niemieckim do Prus Wschodnich, podczas postoju na dworcu chojnickim obraził urzędnika polskiego, przy czym dopuścił się zniewagi Państwa Polskiego. Został on natychmiast aresztowany.

Sąd skazał Wuedtkego z art. 152 k. k. na karę 8 miesięcy więzienia.

CHOJNICE

● Sądy w Chojnicach rozpatrzyły w środę kilka spraw przeciw obywatelom polskim, narodowości niemieckiej, oskarżonym z art. 152 wzgl. 170 k. k.

Skazany został szewc Ernst Weiland z Chojnic na karę 1 roku więzienia za słowną zniewagę Narodu i Państwa Polskiego. Ponadto sąd grodzki ukarał Bolesława Jankowskiego na karę 6 miesięcy więzienia, Henz Wernika na karę 8 miesięcy więzienia za rozsiewanie fałszywych wiadomości.

Z całej Polski

WARSZAWA

△ (Takie postępowanie nie może być tolerowane.) Z bardzo wielu miejscowości, gdzie mieszkają Niemcy, obywatele polscy ofiarujący na FON, subskrybują Północną Obronę Przeciwlotniczą samodzielnie i ochotnie. Szczególnie daje się to zauważyć wśród robotników Niemców łódzkich i okręgu polskiego. Natomiast zdarzają się wypadki, które muszą znaleźć wyrazy napiętnowania. Jak donoszą z Gniezna, obywatel Niemiec, Fryderyk Wendroff, właściciel 192-morgowego gospodarstwa odmówił wręcz złożenia ofiary na FON.

Również odmówił zadeklarowania ofiary znany już hr. Wacław Rzewuski z Arengowa, który przebywa obecnie w areszcie za sianie defetyzmu.

KALISZ

△ (Sprytni handlarze „odmładzali konie.”) W niezwykle sposób „odmładzali” konie trzej handlarze kaliscy: P. Mendel, M. Krunkrych i J. Jasek. Koniom, przeznaczonym na sprzedaż, opitowali i

bielili oni zęby, a następnie sprzedawali na jarmarkach jako konie młode.

Oszustwo to wyszło na jaw w Pleśzewie podczas jarmarku i obecnie trzej kombinatory zostali skazani przez sąd po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Komunikacja samolotowa pomiędzy Anglią i Polską

BERLIN. Onegdaj o godzinie 15,15 wylądował na lotnisku berlińskim w Tempelhofie pierwszy samolot „British Airways” 2 silnikowy, 9 osobowy Lockheed „G-AFRM” inaugurując stałe połączenie lotnicze między Londynem a Warszawą. Samolotem tym przybyli do Warszawy szef lotnictwa cywilnego Wielkiej Brytanii sekretarz stanu w angielskim ministerstwie lotnictwa Sir Francis Shelmerdine, naczelny dyrektor British Airways Mc Crindle, attache wojskowy i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Londynie płk. Kwieciński, radca ambasady Baliński, radca handlowy Meringer. Przybywa również samolotem tym do Warszawy płk. Smallwood, celem wygłoszenia w różnych miastach Polski odczytów na temat różnych zagad-

nień życia społecznego, gospodarczego i politycznego Anglii.

Na lotnisku witali goście angielskich i załogę samolotu radca ambasady R. P. w Berlinie Lubomirski, attache wojskowy lotniczy płk. dypl. Szymański, płk. Kowalczyk, kpt. Biały, konsul generalny R. P. w Berlinie Kara, charge d'affaires ambasady angielskiej Ogilvie Forbes, attache lotniczy angielski płk. Wachell, przedstawiciel niemieckiej Lufthansy dyrektor Bongers i delegat „Air France”.

Przedstawiciel Polskich Linii Lotniczych w Berlinie Wilczyński w imieniu Polskich Linii Lotniczych powitał gości i załogę samolotu lampką wina o godzinie 16,45 samolot odleciał do Warszawy.

Przelet z Londynu do Warszawy trwa 5 godzin.



Ludność Madrytu entuzjastycznie wita wojska pancernie gen. Franco, po kapitulacji oddziałów republikańskich.

Niezwykła zbrodnia w Dąbrowie Chelm. Niemiec Foerster postrzelił 7 osób

CHELMNO. W niedzielę odbywało się w Dąbrowie Chelmskiej zebranie gromadki w sprawie Pożyczki lotniczej. Na zebraniu tym był obecny niej P. Foerster, narodowości niemieckiej, właściciel 280 morgowego gospodarstwa rolnego, który w pewnej chwili zebranie to demonstracyjnie opuścił.

W drodze do domu F. spotkał Kazimierza Wechka robotnika, rolnego zam. w jego majątku, do którego F. czuł urazę za doniesienie, zrobione na niego do policji. Przy spotkaniu F. postrzelił Wachka w plecy z rewolweru, tłumacząc się zaczepką ze strony robotnika. Gdy pół godziny po tem w zagrodzie F. zjawił się brat postrzelonego w towarzystwie ojca, celem zażądania furmanki do przewiezienia ранnego do szpitala F. strzelił do niego z dubeltówki bez żadnego powodu, raniąc go poważnie w bok.

W międzyczasie przed obajsciem gospodarstwa F. zgromadziło się kilkanaście osób ze wsi, które oburzone postrzeżeniem obu braci Wacheków i prowokacyjnym zachowaniem się Foerstera, za-

częły wnosić wrogie okrzyki przeciwko niemu. Wówczas F. wyszedł na podwórce i z odległości 36 mtr. oddał strzały raniąc przy tym 5 osób, w tym dwoje ciężko.

Przybyła na miejsce policja przeprowadziła u Foerstera rewizję, przy czym zakwestionowano jeden karabin wojskowy typu niemieckiego i rewolwer, na które F. nie posiadał zezwolenia. Niemca z miejsca aresztowano.

TCZEW. Przed Sądem Okręgowym na sesji w Tczewie na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni żydek student politechniki „Henryk” (?) Gric z Warszawy, który w dniu 21 października 1938 roku usiłował przemycić na teren W. M. Gdańska 3.390 dolarów amerykańskich, 145 funtów szterlingów oraz 100 złotych na łączną sumę 22.000 złotych. Wspomniane pieniądze pomysłowy żydek ukrył w...odbytnicy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał przemytnika żyda na 4 lata bezwzględnej więzienia oraz 1000 złotych grzywny.

PRZEMYŚL

△ (Przymusowe lądowanie szybowca, sterowanego przez p. Jadwigę Piłsudską.) Pod Dobromilem lądowały dwa szybowce, które wystartowały z Bezmiechowej. Jeden z szybowców był sterowany przez p. Jadwigę Piłsudską. Pojawienie się „napowietrznych gości” zgromadziło tłumy mieszkańców. P. Jadwiga Piłsudska serdecznie podejmowana aż do czasu odjazdu przez jednego z tamt obywateli opuściła pociągiem Dobromil.

ZALESZCZYKI

△ (Kwitną już wszystkie drzewa owocowe.) Poza morelami, które już przekwitły, kwitną wszystkie inne drzewa owocowe. Ogólnie przepowiadają w tym roku dobry sezon owocowy. Do Zaleszczyk już przybywają przedstawiciele firm owocarskich celem dokonania transakcji handlowych.

Ze świata

GDANSK

□ (Opustoszały śpichlerze Gdańska.) Prasa niemiecka w Gdańsku podkreśla, że w magazynach W. M. Gdańska Niemcy przechowują wielkie ilości swojego zboża.

W ostatnich dniach magazyny opróżniono, a zboże przetransportowano do Szczecina.

POPOLE

□ (Dziesięć tysięcy obcych robotników na niemieckim Śląsku.) Na niemieckim Śląsku przybyło w ostatnich czasach 3.400 włoskich oraz 7.000 jugosłowiańskich robotników rolnych, którzy pozostaną na Śląsku aż do zimy. W roku ubiegłym pracowało tylko 360 robotników rolnych z Włoch.

BERLIN

□ (Siły napowietrzne Trzeciej Rzeszy rozpoczęły defiladę przed kancle-rem Hitlerem.) Wielka defilada sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy w dniu urodzin kanclerza Hitlera zaczęła się od przelotu sił napowietrznych. Około 15 minut trwał przelet kilkudziesięciu eskadr wszelkiego typu, począwszy od eskadr pocigowych, a skończywszy na najcięższych bombowcach i transportowcach.

Przelet odbył się w szyku bojowym wzdłuż trasy defilady.

BRATYSŁAWA

□ (Górnicy słowaccy do Niemiec.) Tymi dniami zostało zakontraktowanych do Niemiec 600 górników z okręgu lip-towskiego. Mają oni jechać do końca b. miesiąca wyjechać do różnych kopalń niemieckich.

PARYŻ

□ (Czy nowa niespodzianka niemiecka.) Rajd części wojennej floty niemieckiej rozpoczęty ku wybrzeżom hiszpańskim nie przestaje budzić zainteresowania. Mimo podanego celu rajdu — stanowi on przedmiot dużego zainteresowania. Jak twierdzą w tutejszych kołach — nie jest wykluczonym, że został on podjęty również dla odwrócenia uwagi od niespodzianki, którą Niemcy przygotowują na innym odcinku. Na ogół panuje przekonanie, że zarządzenie tego rajdu w obecnej sytuacji jest tworzeniem dalszych ognisk niepokoju oraz obliczeniem na zmęczenie psychiczne swoich przeciwników.

LONDYN

□ (Duża dyskrecja w rozmowach angielsko-tureckich.) Toczące się rozmowy angielsko-tureckie osłonięte są bardzo ścisłą tajemnicą. Trudno jest więc w tej chwili ustalić nawet jaki charakter mają oraz czy zostaną zakończone udzieleniem gwarancji angielskiej Turcji, względnie rozbudowaniem kontaktów, które były już poprzednio nawiązane z Anglią.

Liczby, które nie nie mówią

Wydaje się nieprawdopodobnym, że cyfry, stanowiące najściślejsze określenie wszystkich miar, nieraz w gruncie rzeczy nie mówią. Nie potrzeba tu nawet myśleć o cyfrach astronomicznych, których z braku miar ziemskich nie potrafimy sobie nawet wyobrazić w naszej imaginacji. Niefachowiec, mimo cyfry, nie potrafi sobie wyobrazić należytego pojęcia o najrozmaitszych rzeczach. Przepenia lub niedocenia on, ponieważ nieświadomie odziera cyfrę od przedmiotu i dwie te rzeczy stawia niejaką obok siebie.

Wiemy np., że jeden bilion jest milionem milionów. Jeżeli się zauważy, że w 1 mm kubeczku, naliczono nie mniej jak milion bakterii, czytelnicy przeważnie zdają sobie wyobrazić małe miarki 1 mm kubeczka, nikt natomiast nie pojmie, co to znaczy zapakować do niego 1 milion drobnowustrojów. Nikt też sobie nie przypomni, że np. w średnim pokoju mieszkalnym znajduje się już 20 tys. bilionów mikroorganizmów, przede wszystkim zaś nikt absolutnie nie zdaje sobie sprawy z tego, ileby czasu potrzebował, by odliczyć 1 bilion sekundami.

Ile jest właściwie 1 bilion sekund? W jednym roku upływa 31 milionów 536 tys. sekund. Kto by chciał doliczyć do biliona, ten by nie tylko sam liczyć musiał przez całe długie życie, ale po nim skutecznie musiałoby to liczenie jeszcze 600 generacji. Po 30 tys. lat pozostałoby jeszcze do liczenia 50 tys. milionów sekund. Lisząc wstecz, doszlibyśmy do naszych przodków z epoki lodowej.

Do groteskowych wyników dochodzi nieraz laik przy niektórych danych cyfrowych. Włos ludzki np. potrafi unieść 180 gr. Średnia ilość włosów człowieka waha się między 50 a 80 tys. Jeżeli opierać się będziemy skromnie na 50 tys., wówczas potrafiłaby kobieta na włosach swych unieść ciężar 180 ctr.

Niedawno temu obliczył pewien geolog szwajcarski, że rzeki i potoki szwajcarskie zabierają ze sobą ku dolinom rocznie do 200 tys. m. kub. kamieni. Czy wobec tego górom szwajcarskim grozi zagłada? Bynajmniej. Ten sam profesor obliczył, że ubytek gór wynosi zaledwie kilka mm. na rok. Upłynie zatem jeszcze kilka tysięcy lat, zanim podręczniki szkolne podawać będą inne pomiary gór.

Kobieta, dla której mordował Weidmann

PARYŻ, w kwietniu.

Wyrok w procesie Weidmanna zapadł. Weidmann skazany został na śmierć, ale sensacją wyroku jest to, że taką samą karę otrzymał i Million, którego również skazano na śmierć. Blanc otrzymał 20 mies. więzienia. Colette Tricot uniewinniono.

W czasie procesu Weidmanna — podchwytywano każde jego słowo, usiłowano dopatrzeć się skrytego sensu w każdym najprostszym powiedzeniu. Nie uszło więc uwagi ciągle dopytywanie się Weidmanna, czy nie ma dla niego listu z Frankfurtu. Myślano narazie, że chodzi tu o list od matki, którą „wampir Paryża“ tak czci i kocha. Ale pewnego dnia wręczono mu list od matki, a na drugi dzień Weidmann zapytał znowu:

— Czy nie ma dla mnie listu z Frankfurtu?...

A za tem nie od matki tak wycze kiwał wieści!... Bez trudu wyszperano, o kogo tu chodzi. Weidmann miał nadzieję, że napisze do niego kobieta — jedyna wielka miłość jego życia. Na podstawie listów Weidmanna dowiedziano się o jej istnieniu i w czasie śledztwa jeden z obrońców mordercy podczas wizyty u swego klienta wymienił imię: Kate. Weidmann zerwał się wtedy z krzesła i krzyknął:

— Nie, nie! Nie chcę, żeby ta kobieta była wciągana w tę sprawę! Przez długie tygodnie nie chciałem mówić na ten temat, ale w końcu przyznałem. Tak! To kobieta, którą kocha i którą jedynie kochał w życiu. Mieszka

Dość niespostrzeżenie przeszedł ciekawy jubileusz 50-lecia wieży Eiffla w Paryżu. Dnia 31 marca 1889 r. została wywieziona chorągiew republiki francuskiej na szczycie wieży wysokości 300 metrów, zbudowanej przez prof. Eiffla z okazji międzynarodowej wystawy, która w roku tym w Paryżu się odbywała. Zdaje się, że nie ma w dzisiejszych czasach czytelnika gazet, któryby nie znał tego wspaniałego dzieła techniki ludzkiej, będącego także wyrazem swobodnego piękna. Paryż bez wieży Eiffla poprostu nie można sobie wyobrazić. Ta wieża z olbrzymich mas stali i żelaza ujętych w przedudną koronkę, odznaczającą się wspaniałą symetrią, do niedawna jeszcze uchodziła za największe dzieło techniki nowoczesnej, poprostu za wyraz nowej epoki tak, jak piramidy były wyrazem kultury egipskiej, a świątynie na Akropolu wyrazem kultury greckiej. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jakim to niebywałym wyczynom technicznym było zbudowanie wieży o tych rozmiarach w owym czasie. Kiedy w roku 1886 prof. Gustaw Eiffel przedłożył ministrowi Handlu Cochroy swój projekt zbudowania na terenie wystawowym 300-metrowej wieży żelaznej, spotkał się z wielu stron ze sceptycyzmem i nieufnością. Po wielu debatach komisja przyjęła projekt jednogłośnie z uzasadnieniem, że nowa wieża jako arcy-

dzielo przemysłu metalurgicznego powinna reprezentować nowoczesny przemysł i jego osiągnięcia.

Warto zauważyć, że w owym czasie Gustaw Eiffel, który stał na czele francuskiego związku inżynierów cywilnych, nie miał jeszcze sam gotowych obliczeń tej konstrukcji. Było to niesłychane ryzyko z jego strony. Ale Eiffel od najmłodszych lat przyzwyczajony był do rozwiązywania najtrudniejszych zagadnień z największą sumiennością. Urodził się on w roku 1832 w Lyonie. Ukończył słynną Ecole Centrale des Arts et Manufactures w Paryżu, ale już w sześć lat później, t. j. w roku 1861, był kierownikiem budowy słynnego wiaduktu nad Garonną koło Bordeaux. Zbudował on znaczną ilość mostów we Francji. Były to w wielu wypadkach dzieła rekordowe. Jak np. most na Douro, którego przęsło środkowe wysokości 122 metrów miało 165 metrów wolnej rozpiętości, a było to jeszcze w roku 1879.

Kiedy więc prof. Eiffel stanął przed zagadnieniem konstrukcji wieży 300-metrowej, to we wszystkich obliczeniach rolę dominującą odgrywał jeden czynnik, to jest siła wiatru, a raczej opór powietrza. Przecież wieża miała trwać wieki cale. Należało więc uwzględnić napór najsilniejszego orkanu, działającego wzdłuż całej wysokości wieży od podstawy do wierzchołka.

Skład społeczny młodzieży akademickiej w Polsce

Według ostatniego spisu, 60 proc. ludności Polski żyje na wsi jako rolnicy samodzielni, bądź też robotnicy rolni, 28 proc. stanowią robotnicy najemni, 4 proc. pracownicy umysłowi, 5 proc. kupcy, a pozostałe 3 proc. są to przedsiębiorcy, wolne zawody, rentierzy itp. Jak widzimy z rysunku, skład społeczny młodzieży akademickiej nie odpowiada strukturze zawodowej ludności. Największym odsetkiem młodzieży stanowią dzieci najmniej licznej grupy społecznej, t. j. pracowników umysłowych, udział zaś najliczniejszej warstwy — chłopów, wynosi niecałe 12%. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, jako, że utrzymanie dziecka w mieście jest dla rolnika zbyt kosztowne, większość więc dzieci chłopskich kończy swe wykształcenie



formalne na szkole powszechnej, seminariach lub kursach zawodowych, mieszczących się w bezpośrednim sąsiedztwie ze wsią. Trzeba jednak przyznać, że wyższy zakład naukowy przestał już być niedostępnym luksusem warstw uprzywilejowanych — 46% młodzieży akademickiej są to obecnie dzieci chłopów, robotników, rzemieślników i drobnych kupców.

Siła ta działała tu, jak gdyby na dźwignie jednoramienną, groząc w każdej chwili zgięciem i przelaniem tego sterującego kolosa. Otóż stateczność całej budowy zależała od trafnego obliczenia działania siły wiatru, innymi słowy od obliczenia oporu powietrza.

Eiffel stanął wówczas wobec smutnej sytuacji. Nie miał do dyspozycji właściwej żadnej pewnej formuły na obliczenie wielkości oporu powietrza, a tem samem także i siły wiatru. Były znane wówczas różne formuły, oparte na rozmaitych doświadczeniach, ale formuły te były poniekąd sprzeczne ze sobą.

Gustaw Eiffel nie jedną noc spędził bezsenne w poszukiwaniu wyjścia z tej sytuacji. W końcu jednak postanowił sam znaleźć taką formułę, wzór matematyczny, któryby mu dał możliwość obliczenia oporu powietrza i siły wiatru. Wiedziony nieomylnym instynktem uczonego i wielkiego technika zabrał się do tej pracy w sposób możliwie prosty, nieskomplikowany, ale dający pewne rezultaty. Oto w kościele Notre Dame ze szczytu najwyższej kopuły spuścił cieniutki drut stalowy, sięgający aż do podłogi nawy kościelnej. Drut ten umocował możliwie jak najdokładniej w linii pionowej i wzdłuż tego drutu zrzucił rozmaite przedmioty, stwierdzając za pomocą chronometru i stopera jak najdokładniej czas spadania. Szło o to, by dowiedzieć się, w jakim czasie przedmioty te wskutek oporu powietrza spadną na ziemię w porównaniu z czasem, w którym powinny się tam dostać, gdyby spadały w próżni. Aby zapobiec rozbiiciu się zrzuconych przedmiotów przy spadku, wymyślił on specjalny mechanizm hamujący, który w odległości kilku metrów nad podłogą tak zahamował spadające przedmioty, że osiadały one wolno na podłodze. Niemiłosierny Eiffel wykonał wiele tysięcy takich doświadczeń. Aż wreszcie stwierdził, jaką rolę odgrywa opór powietrza i w jakim stopniu on jest zależny od powierzchni ciała spadającego, względnie narażonego na działanie tego oporu.

Na podstawie tych doświadczeń napisał on swoją słynną formułę na obliczenie oporu powietrza, która z pewnymi zmianami do dnia dzisiejszego zachowała swoją ważność. Sprawdził on teraz znowu tę formułę na olbrzymiej ilości modeli, odpowiadających częściom konstrukcji żelaznej, które miały wejść w skład przyszłej wieży 300-metrowej. Formuła ta okazała się zupełnie trafną.

Przypomnijmy sobie, że w owym czasie nie znano jeszcze t. zw. tunelu aerodynamicznego, w którym dzisiaj można tego rodzaju czynniki, jak opór powietrza, stosunkowo łatwo ustalić. Ta formuła oporu powietrza, obliczona na podstawie spostrzeżeń przy ruchu ciała stałego w powietrzu, dawała możliwość przewidywania, jak zachowa się ciało stałe w odwrotnym wypadku, tj., gdy ono będzie w stanie spoczynku, a powietrze w ruchu. Eiffel zdawał sobie doskonale sprawę z prymitywnych środków, których używał. I dlatego, skoro tylko pierwsza kondygnacja wieży była gotowa, to z jej górnego poziomu znowu wiele razy powtarzał ten sam eksperyment, który przed tem wykonywał w katedrze Notre Dame. Ale doświadczenia te potwierdziły w całej pełni trafność jego formuły.

Tak więc powstała wieża Eiffla, jako rezultat doświadczeń wykonanych w pracowni świątyni. Eiffel przy tej sposobności zdobył tak wielkie doświadczenie w sprawach aerodynamiki, że kiedy na przełomie XIX wieku nastąpił świt lotnictwa nowoczesnego, konstruktorzy lotniczy z całego świata pielgrzymowali do prof. Eiffla w Paryżu, aby tam sprawdzić swoje pomysły, nauczyć się u mistrza tego umiejętności obliczeń zjawisk aerodynamicznych. Eiffel w ten sposób oddał niebywałe usługi nowoczesnemu lotnictwu. I dzisiaj lotnicy nie wiedzą często nawet, jak wiele mają jemu do zawdzięczenia. Po wielu namowach Eiffel dał się skusić do napisania swojego dzieła klasycznego, które ukazało się w roku 1907. W roku 1910 dzieło to zostało uwieńczone jego pracą o tunelu aerodynamicznym i teraz w krótkim już czasie dokonano niezliczonych badań nad zachowaniem się rozmaitych profilowanych przedmiotów pod działaniem pędu powietrza. Teraz te badania służą i służą przeważnie lotnictwu, początki jednak związane są z wieżą Eiffla i z katedrą Notre Dame. Prof. Eiffel zmarł w r. 1923.

